Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Sobota 4 Października 1930 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY | Nr. 229 (1871).

Od Monachjum do Poczdamu.

Berlin, 27 września.

Powodzenie partji Hitlera, które przeszło wszelkie oczekiwanie podczas wyborów 14-go września b. r., stworzyło atmosferę, sprzyjającą wszelkiego rodzaju pogłoskom, o mającem się odbyć powstaniu i o przewrocie państwowym. Zaprzeczenia rządu niemieckiego mało kogo przekonały. Przekonać mogłoby jedynie stworzenie silnego rządu, który zastosowałby stanowcze środki przeciw grożącemu niebezpieczeństwu. Dementi zaś chorego i wątłego rządu, nie mającego ani większości w parlamencie, ani zaufania społecznego, lawirującego między lewicą a prawicą, nie wywiera żadnego wrażenia. Przeważa wrażenie, że jeśli Hitler jeszcze nie dokonał przewrotu, to z tej racji, że uważa chwilę obecną za nie odpowiednią, nie zaś z obawy przed poważnym sprzeciwem. Hitler widocznie nie chce wykluczyć możności stworzenia koalicji centro-prawicowej. Na wypadek zaś powstania koalicji centro-lewicowej pragnie najwidoczniej dać jej możność zupełnego skompromitowania się wobec ciężkiego kryzysu ekonomicznego i wzrastającego bezrobocia. Wówczas na wiosnę w r. 1931 władza sama wpadnie w jego ręce. A może nawet i wcześniej.

Drużyny bojowe hitlerowców rzucają się i miotają: domagają się niezwłocznej akcji. Lecz Hitler ma za sobą doświadczenie. Wie on doskonale, iż pierwsze jego powstanie runęło wskutek pośpiechu. Sytuacja zimą r. 1923-go bardzo przypominała obecny stan Niemiec: trwały kryzys ekonomiczny, drożyzna, masowe bezrobocie, apatja mas robotniczych, wielkie oburzenie mieczszaństwa. Grunt, na którym działał wówczas Hitler był przygotowany: w Monachjum działali separatyści, ignorując rozkazy rządu berlińskiego. Hitler w kontakcie z reakcjonistami bawarskimi przygotowywał się do słynnego marszu na Berlin. Pod jego sztandar ściągały nacionalistyczne bojowe drużyny.

Gdy głównowodzący Reischwehrą generał von Seekt zabronił wydawania centralnego organu Hitlera w Monachjum „Völkischer Beobachter", zakaz został zlekceważony. Gdy von Seekt zawiadomił generała Lossowa, dowodzącego bawarskim okręgiem wojennym o zakazie wydawania gazety, ten odmówił wypełnienia rozkazu. Gdy, wreszcie, von Seekt zwolnił za to Lossowa ze stanowiska, ten niechciał przekazać dowództwa nad wojskami bawarskiemi swemu następcy generałowi Kress von Kressenschtejnowi i zmusił wojsko do złożenia przysięgi na wierność jemu i ówczesnemu dyktatorowi bawarskiemu Kahrowi.

Hitler zadecydował wówczas, że nastąpiła odpowiednia chwila dla rewolucji nacjonalistycznej. Dnia 9 listopada 1923 roku w nocy v. Kahr wystąpił z raportem o stanie politycznym. Podczas raportu obecni byli również ministrowie bawarscy. Nagle Hitler wystrzałem rewolweru w sufit przerwał raport Kahr'a, a zająwszy trybunę, ogłosił, że 600 uzbrojonych hitlerowców otoczyło salę, że rozpoczęła się już rewolucja nacjonalistyczna i że rządy bawarski i berliński zostały obalone; mianuje się dyrektorjat nacjonalistyczny, Kahr i generał Lassow pozostają na swoich stanowiskach. Głównodowodzącym Reichswehry został mianowany przez Hitlera generał Ludendorf.

To wydarzenie historyczne miało miejsce w nocy 9 listopada 1923 roku. Lecz już następnego rana sytuacja uległa radykalnej zmianie. Tej samej nocy Kahr i gen. Lassow znikli bez śladu. Następnego rana Hitler napotkał na sprzeciw Reichswehry, zorganizowany nocą przez rzekomych jego sprzymierzeńców. Wzięci we dwa ognie hitlerowcy zbiegli, pozostawiając zabitych i rannych. Pierwsze powstanie hitlerowców nie udało się. Co się, właściwie zdarzyło? Przecież Kahr, generał Lassow i Hitler byli sprzymierzeńcami, wspólnie przygotowywali marsz na Berlin. Jakim więc to sposobem Kahr i gen. Lassow owej fatalnej nocy zdradzili go?

Von Kahr później powoływał się na to, że oburzyło go usiłowanie Hitlera wciągnięcia go „przemocą" do tak ryzykownego przedsięwzięcia: robi się takie rzeczy za wspólną zgodą, nie zaś przez przystawianie rewolweru do skroni. Rola Kahr'a pozostała mglistą w tej historji: sam Hitler sądził, iż Kahr był zdania, że termin jeszcze nie nadszedł, nie był zaś świadomym prowokatorem. Klucz do rozwiązania owej zagadki znajduje się prawdopodobnie w prywatnym liście, który wystosował ówczesny władca ciężkiego przemysłu Stinnes.

Stinnes udzielił dymisji swemu naczelnemu dyrektorowi, który pośredniczył między spiskowcami a niemieckim ciężkim przemysłem. Oznaczało to, że niemiecki ciężki przemysł zrzekł się zamiaru zbrojnego przewrotu, widząc możność osiągnięcia swych planów w drodze legalnej. W ostatniej chwili (przewrót był wyznaczony na 12 listopada) potentanci węgla i żelaza dali rozkaz swoim ludziom, by się wstrzymali od działania. Von Kahr i gen. Lassow nie stawili się, Hitler nie mógł zrozumieć owej zwłoki i zdecydował się wystąpić o własnych siłach, a swym zbytnim zapałem unicestwił przedsięwzięcie.

Dnia 28 listopada b. r. urządza Hitler przegląd swych bojowych sił w Poczdamie. Od Poczdamu do Berlina wszystkiego 28 klm. Należy sądzić, że tym razem, mając za sobą przykre doświadczenie z dnia 9 listopada 1923 roku nie wykaże Hitler uprzedniego karkołomnego pośpiechu i nie wyprowadzi swego wojska do walki, bez zezwolenia... władców węgla i żelaza.

A może istotnie już nadszedł termin zamachu?

Dr. Grzegorz Wirszubski.

Jeszcze jeden trzeźwy głos litewski

w sprawie stosunków polsko-litewskich.

Ostatnie dwa numery „Lietuvos Zinios" przyniosły nader ciekawy artykuł, będący jakgdyby dalszym ciągiem listów „starego warszawianina", a nawołujący do rewizji taktyki litewskiej w akcji o wyzwolenie Wilna i do zadzierzgnięcia z Polską przynajmniej gospodarczych stosunków. Dotychczas cała taktyka wyzwoleńcza polegała tylko na wznoszeniu okrzyków „my bez Wilna nie uspokoimy się" i naszukaniu oparcia w Sowietach i Niemczech, oraz na odgradzaniu się od Polski „Chińskim murem". Taktyka ta nie dała żadnych korzyści, przeciwnie, zaszkodziła nawet Litwie, gdyż kokietowanie bolszewików zjednało jej opinję „bolszewizanów", zaś „chiński mur" w rezultacie kosztuje Litwę wiele miljonów litów, przepłacanych za polskie towary, sprowadzane drogą okólną.

W ciągu dziesięciu lat, dzielących dzień dzisiejszy od chwili zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego, został wysunięty jeden tylko rzeczowy, poważny projekt rozstrzygnięcia kwestji wileńskiej, mianowicie projekt Hymansa. Projekt ten i dzisiaj, po dokonaniu pewnych przeróbek i uzupełnień, byłby aktualny, gdyż nawet po odzyskaniu Wileńszczyzny, Litwa musiałaby dać jej autonomję—zbyt wiele mieszka tu Polaków i Białorusinów. Społeczeństwo litewskie jednak, zasklepione w swym szowinizmie, nie tylko nie chce słyszeć o jakimś kompromisie, lecz nawet nie uczy się polskiego języka, nie pomne tego, że młoda inteligencja powinnaby była iść do ludu „tutejszego" i zjednywać go dla Litwy.

„Mur chiński" jest rzeczą najbardziej nierozsądną w taktyce litewskiej. Brak stosunków gospodarczych z Polską niszczy Litwę gospodarczo, podczas kiedy możnaby było, pozostawiając na uboczu sprawy polityczne, otworzyć koleje i rzeki litewskie dla polskiego tranzytu. Dałoby to Liwie wiele korzyści, a przecież korzyść ta nie wyszłaby na złe.

W końcu autor artykułu oświadcza, że czas już porzucić nierealne traktowanie sprawy i przystąpić do rzeczowej, pozytywnej pracy w akcji o Wilno.

Audjencja u P. Prezydenta.

WARSZAWA, 3.X. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dn. 3 b. m. prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa p. Wróblewskiego.

Sandeman Allen u P. Marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 3.X. (Pat). Pan premjer Marszałek Piłsudski przyjął dziś sir Johna Sandeman Allena, prezesa komisji zagranicznej Izby Gmin. W godzinach popołudniowych minister Beck odbył konferencję z ministrem Matuszewskim.

Powrót min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 3.X. (Pat). W dniu 3 b. m. powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych p. August Zaleski i niezwłocznie objął urzędowanie.

Za dawne grzechy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach stanął przedwczoraj b. poseł Ledwoch ze Stronnictwa Chłopskiego oskarżony o wygłoszenie na wiecu w dniu 22 go lutego 1926 roku namiętnego przemówienia, podburzającego do obalenia istniejącego w Polsce ustroju społecznego. Sąd po przeprowadzeniu przewodu skazał Ledwocha na jeden rok twierdzy, jednakże na mocy amnestji darowano mu karę w całości.

Za agitację antypaństwową.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Aresztowany we środę w Tarnopolu b. poseł ks. prałat Kunicki został przewieziony do więzienia śledczego w Czortkowie i jest oskarżony o antypaństwową agitację wśród chłopów w okresie sprawowania mandatu poselskiego. Lwowskie „Diło" donosi, ze w ub. czwartek w Tarnopolu aresztowano również b. posła UNDa adwokata Barana.

W sprawie polskiego szkolnictwa w Prusach.

BERLIN, 3.X. (Pat). W sejmie pruskim frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła wniosek, wzywający rząd pruski do cofnięcia rozporządzenia w spr. polskiego szkolnictwa mniejszościowego z dnia 31 grudnia 1928 roku.

Polacy narodowości niemieckiej organizują nową partję

BYDGOSZCZ, 3.X. (Pat). W dniu wczorajszym odbyło się w Bydgoszczy przy udziale około 350 osób, zebranie obywateli polskich narodowości niemieckiej, zorganizowane staraniem opozycji, niezadowolonej z obecnej polityki kierowniczych władz mniejszości niemieckiej. Na zebraniu tem uchwalono założyć osobną partję t. zw. Deutsche Volkspartei, która wysunąć ma przy wyborach własnych kandydatów.

Nowy parlament Rzeszy zwołany na 13 b. m.

BERLIN, 3.X. (Pat). Kancelarja Prezydenta Rzeszy ogłasza komunikat zwołujący nowoobrany parlament Rzeszy na dzień 13 b. m. Na pierwszem plenarnem posiedzeniu, któremu przewodniczyć będzie poseł centrowy Herold, Reichstag dokona wyboru nowego prezydjum. Na stanowisko pierwszego prezydenta w parlamencie frakcja socjal-demokratyczna, jako najliczniejsza liczebnie, wysuwa posła Loebe, który sprawował ten urząd w ostatnim roku.

Hr. Westarp wycofuje się z życia politycznego.

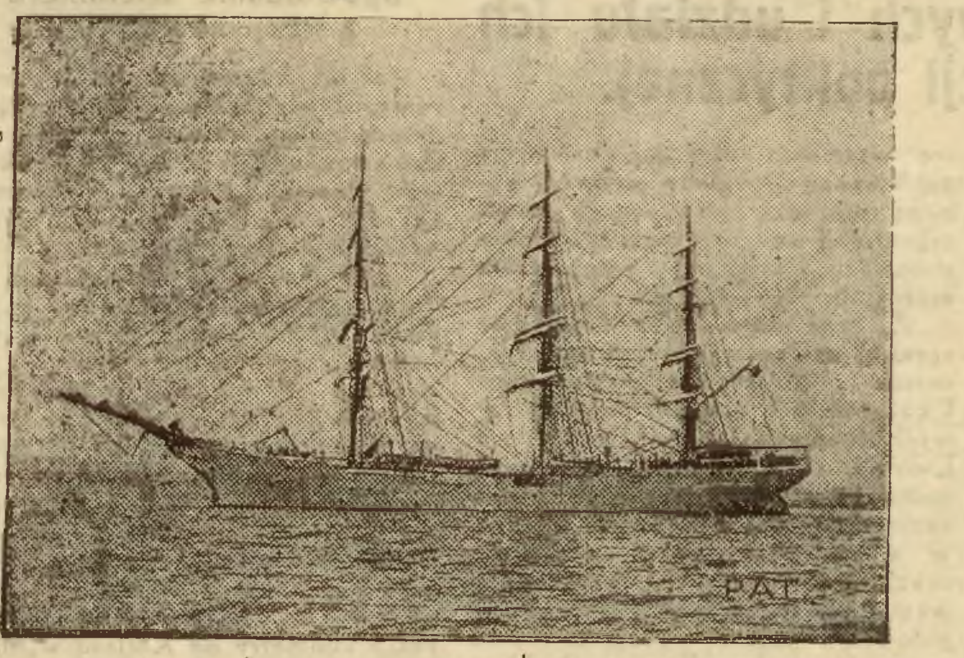
BERLIN, 3.X. (Pat). Z kół parlamentarnych donoszą, że hr. Westarp, jeden z czołowych polityków konserwatywnych, w najbliższym czasie złoży swój mandat poselski do Reichstagu i wycofa się z widowni politycznej. Na miejsce hr. Westarpa wejść ma do Reichstagu gen. Lettow-Vorbeck. Hr. Westrp, jak wiadomo, zrezygnował już poprzednio z wyborów do zarządu naczelnego partji konserwatywnej.

Nowy ambasador Z. S. R. R. w Rzeszy.

MOSKWA, 3-X. (Pat). Zastępca komisarza handlu Leon Chinczuk mianowany został ambasadorem ZSRR w Rzeszy Niemieckiej. W roku 1926 Chinczuk był przedstawicielem handlowym ZSRR w Anglji, zaś w roku 1927 — członkiem delegacji sowieckiej na międzynarodową konferencję gospodarczą.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

„Dar Pomorza"



powrócił w dniu 30 ub. mies. do Gdyni z dalekiej ćwiczebnej podróży.

Zamknięcie drukarni „ABC".

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W dniu wczorajszym zamknięta została drukarnia, w której dotychczas drukowało się „ABC" i „Wieczór Warszawski". Drukarnia została zamknięta na mocy decyzji wydziału urzędu magistratu warszawskiego, który stwierdził, ze maszyna rotacyjna sprawia hałas uciążliwy dla lokatorów, że schody niezabezpieczone są na wypadek pożaru a instalacja elektryczna grozi każdej chwili katastrofą.

Metropolita Szeptycki powrócił do Lwowa.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Arcybiskup Szeptycki złożył przedwczoraj wieczorem wizytę prezesowi BBWR p. Sławkowi. Wczoraj metropolita Szeptycki wyjechał z powrotem do Lwowa. Treść i przebieg rozmów z dygnitarzami państwowymi osłonięte są tajemnicą urzędową.

Listy państwowe trzymane są w tajemnicy.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Za parę dni mija termin składania państwowych list kandydatów do Sejmu. Kalendarzyk wyborczy, zawierający termin poszczególnych czynności związanych z wyborami, przewiduje dzień 7 b. m. jako ostatni, w którym można jeszcze je składać na ręce generalnego komisarza wyborczego. Przy poprzednich wyborach już na dziesięć dni przed terminem prekluzyjnym szereg partyj złożyły swe listy państwowe, obecnie dopiero przedwczoraj wpłynęło kilka list Zarówno nazwy jak i nazwiska na nich widniejące są trzymane w tajemnicy. Gospodarzem każdej listy jest jej pełnomocnik i jedynie on ma prawo przed przepisanym terminem ogłaszać nazwiska kandydatów swej listy. Ponieważ do dnia 7 b. m. można czynić zmiany na państwowych listach, nawet już zgłoszonych u gen. komisarza przypuszczać trzeba, że właśnie ten wzgląd jest powodem trzymania w tajemnicy list przedwczoraj złożonych.

System przyznawania numerów tym razem zapewnie również ulegnie zmianie. Numery rozdzieli państwowa komisja wyborcza, a nie generalny komisarz wyborczy w miarę napływania list, wówczas dopiero, kiedy wszystkie zostaną złożone.

Blok sionistyczny pod znakiem zapytania.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj odbyło się zebranie kierowników sionistycznego bloku wyborczego, na którem miała być ostatecznie ustalona lista państwowa tego bloku. Tymczasem na posiedzenie nie przybyli przedstawiciele sionistów krakowskich, zaś przedstawiciele sionistów Małopolski Wschodniej wysunęli szereg zastrzeżeń co do samego układu bloku.

Przedewszystkiem postawili oni wniosek o reasumpcji uchwały poprzedniej, mocą której ortodoksi żydowscy nie zostali dopuszczeni do bloku. Gdy wniosek ten upadł, zażądali oni, by pozwolono małopolskim sionistom na lokalnych listach postawić również kandydatów ortodoksów, inaczej bowiem będą mieli niesłychane utrudnienia w sytuacji wyborczej. Ponieważ to żądanie nie uzyskało aprobaty, większość przedstawicieli sionistów małopolskich oświadczyła, że wstrzymują się od udziału w układaniu listy państwowej kandydatów bloku, gdyż przed tem muszą otrzymać instrukcje od swoich władz partyjnych. Wobec tego posiedzenie zostało odroczone.

Po spotkaniu.

Opinja prasy.

PARYŻ, 3.X (Pat). Wrażenie jakie wywarło na opinji publicznej onegdajsze spotkanie premjera Tardieu z Poincarem i ministrem wojny Maginotem znajduje szeroki oddźwięk w prasie. W dzienniku „La Liberte" pisze Aymard, że była to milcząca manifestacja i, że premjer Tardieu pojechał do Lotaryngji nie dla spożycia znakomitych pstrągów, o których rozpisuje się szereg korespondentów, lecz dla rozmówienia się z b. premjerem Poincarem o kwestjach najpoważniejszego charakteru.

Przebieg wyborów w Finlandji.

HELSINGFORS, 3.X (Pat). Wybory do parlamentu odbyły się wszędzie w całkowitym spokoju. Udział głosujących był o wiele liczniejszy niż w czasie ostatnich wyborów. Wyniki wiadome będą dopiero za kilka dni.

Eksplozja w domu Związku Kooperatyw Ukraińskich.

LWÓW, 3.X. (Pat). Ubiegłej nocy o godz. 22-ej nastąpiła eksplozja materjału wybuchowego w narożnej kamienicy, przy ul. Zimorowicza Nr. 20. Druga część tego domu wychodzi na ulicę Staszyca. Dom jest własnością Związku Kooperatyw Ukraińskich, t. zw. Centrosojuza. Na parterze tej kamienicy znajduje się magazyn z towarami spożywczemi. W tym magazynie nastąpił wybuch.

„Gazeta Poranna" zaznacza, że siła wybuchu była tak wielka, iż wyrwała z futrynami 2 okna magazynu, wychodzące na ul. Staszyca i drzwi wejściowe do magazynu. Części futryn zostały olbrzymią siłą wybuchu rzucone na drugą stronę ulicy, gdzie mieści się restauracja, w której w chwili wybuchu znajdowało się kilkanaście osób. Wyleciały wszystkie szyby w oknach restauracji, a goście tam się znajdujący zostali odrzuceni do przeciwległej ściany. Pozatem wypadły szyby w oknie redakcji „Słowa Polskiego" mieszczącej się prawie naprzeciwko Centrosojuzu przy ul. Zimorowicza oraz okna w gm. Towarzystwa Pedagogicznego i w gmachu cukrowni chodorowskiej.

Skutkiem eksplozji uszkodzona została podłoga i zawalił się piec w mieszkaniu dozorcy domu, w którym nastąpił wybuch, pozatem zniszczone zostało urządzenie mieszkania Na miejsce wypadku przybył natychmiast starosta grodzki oraz władze policyjne. Okazało się, że odłamkami szkła zostały ranione 2 osoby w restauracji. Pozatem kilka osób w sąsiednich domach odniosło lekkie kontuzje. Policja obsadziła kordonem część ulicy Zimorowicza i Staszyca i prowadzi dochodzenie.

WIADOMOŚCI z KOWNA

PROTEST LUDOWCÓW PRZECIW ZAPRZEDANIU LITWY NIEMCOM.

W dniu 3 b. m. centralny komitet partji ludowców wręczył rządowi protest z powodu porozumienia się delegacji litewskiej z niemiecką w sprawie Kłajpedy. Z tego powodu „Lietuvos Žinios" zamieszcza artykuł, w którym dochodzi do wniosku, że delegacja litewska, która zbyt szybko i nierozmyślnie zadośćuczyniła żądaniom kłajpedzkich junkrów, tem samem przyznała Niemcom przed całym światem prawo wtrącania się w sprawy kłajpedzkie. Według słów wyżej wymienionego pisma, to porozumienie całkowicie rozwiązuje ręce kłajpedzkim junkrom. Nie można dopuścić — pisze „Lietuvos Žinios" — ażeby nasz rząd swoim autorytetem pokrywał postępki, których skutkiem jest oddanie Kłajpedy na dłuższy przeciąg czasu junkrom niemieckim.

Bruening pertraktuje z przedstawicielami frakcyj.

BERLIN, 3.X. (Pat). Kanclerz Bruening kontynuował dziś rozmowy z przedstawicielami frakcyj parlamentarnych. Kanclerz przyjął m. in. przewodniczącego partji ludowej dr. Scholtza oraz przedstawicieli narodowych socjalistów dr. Ericka i posła Stöhra.

Kemal-Pasza godzi się zostać premjerem.

ANKARA, 3.X. (Pat). Po wczorajszem posiedzeniu parlamentu prezydent Kemal-Pasza oświadczył redaktorowi naczelnemu dziennika „Akoham" w obecności Ismeta-Paszy i Fethi-Bey'a, iż gotów byłby ewentualnie objąć prezydjum rady ministrów lecz ustąpiłby wówczas ze stanowiska prezydenta republiki.

Spadek kursu dolara.

Piątkowa „Gazeta Handlowa" donosi: Wczoraj banknoty dolarowe notowano 8.98, a więc kurs ich obniżył się o pół punktu w stosunku do kursu onegdajszego. Przyczyną spadku kursu było minimalne zapotrzebowanie w związku z świętem żydowskim, a także w związku z obniżeniem sie kursu dolara banknotowego w Berlinie. Wiadomość o uzyskaniu poważnej pożyczki amerykańskiej podziałała w Berlinie uspokajająco i wpłynęła na obniżenie kursu dolara, co współzależnie ujawniło się też w obniżeniu kursu banknotowego dolarowego w Warszawie. Jeśli wiadomość o wspomnianej pożyczce zostanie potwierdzona i kurs dolara w Berlinie spadnie, to także i na rynku warszawskim można się spodziewać załamania kursu dolara banknotowego i powrotu do normalnej wysokości.

Wycieczka floty sowieckiej.

MOSKWA, 3.X. (Pat). W dniu wczorajszym odpłynęła z Sebastopola w podróż po morzu Śródziemnem eskadra floty Czarnomorskiej, złożona z krążownika i 2 torpedowców. W Konstantynopolu do eskadry przyłączą się dwie łodzie podwodne. Następnym etapem podróży będzie Messyna.

Smutny los b. prezydenta.

NOWY YORK, 3-X. (Pat). Donoszą z Buenos-Aires, że były prezydent Irigoyen, który jest więziony na pokładzie okrętu wojennego, zwrócił się do rządu argentyńskiego o zastosowanie wobec niego habeas corpus. W piśmie do rządu Irigoyen zarazem uzasadniał nielegalność jego aresztowania.

Giełda warszawska z dn. 2.X. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,97—8,99—8,95
Gdańsk	173,33—173,76—172,90
Holandja	359,75—360,65—358,85
Londyn	43,35—43,46—43,24
Nowy York	8,912—8,932—8,892
Oslo	238,75—239,35—238,15
Paryż	35,01—35,10—34,92
Praga	26,46½—26,53—26,40
Nowy York kabel	8,922—8,942—8,902
Szwajcarja	173,16—173,59—172,73
Wiedeń	125,90—126,21—125,59
Włochy	46,72—46,84—46,60
Berlin w obr. pryw.	212,34

PAPIERY PROCENTOWE:

3% premjowa poż. budowl.	50.00
Stabilizacyjna	89,00
10% Kolejowa	103,75
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% obl. B. G. K. budowlane	93,00
8% Tow. Kred. Przem. Pol.	89,00
8% ziemskie dolarowe	93,00
4½% ziemskie	53,75
4½% warszawskie	53,00—52,25
5% warszawskie	55,00
8% warszawskie	71,00—71,35—71,25
8% Łodzi	64,00—64,25
10% Siedlec	75,00

A K C J E:

Bank Polski	160,00—161,00
Częstocice	32,50
Cukier	30,75
Węgiel	40,00
Lilpop	25,00
Ostrowiec serja B 55	51,60
Starachowice	11,00
Klucze	80,00

Jeśli pominięto Cię w spisie wyborców, żądaj uzupełnienia spisu w Obwodowej Komisji Wyborczej lub zwróć się do Komitetów Wyborczych Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem...

Rozszerzenie działalności Izb Przemysłowo-Handlowych i udziału ich w administracji politycznej.

Aktualna ostatnio sprawa rozszerzenia działalności organizacyjnej izb przemysłowo-handlowych zasługuje na bliższe omówienie. Posiada ona bowiem niezwykle doniosłe znaczenie dla usprawnienia naszego życia gospodarczego i zapewnienia mu należytych warunków rozwoju. Chodzi tu o normowanie i porządkowanie warunków, szczególnie w tych dziedzinach życia gospodarczego, które nie nadają się do normowania ich ani w drodze inicjatywy i przedsiębiorczości prywatnej, ani też w drodze ingerencji państwowej. Dotyczy to przedewszystkiem tworzenia instytutów badawczych, służących celom towaroznawczym i eksperymentalnym, badania nowych metod produkcji, działalności, zmierzającej do rozbudowy służby informacyjno-instruktywnej w dziedzinie eksportu, rozbudowy sądownictwa rozjemczego, kreowania biur reklamacyj kolejowych i celnych, administracji giełd towarowych i t. d. Izby przemysłowo-handlowe bowiem powinny w drodze organizacyjnej działalności stwarzać atmosferę i warunki, sprzyjające późniejszemu i tem wydatniejszemu rozwojowi inicjatywy prywatnej na odcinkach, które są i mogą być domeną ich pożytecznej działalności. Wchodzi tu w grę pośrednictwo informacyjne w sprawie możliwości zbytu i źródeł zakupu, instruktywnie ujęta propaganda wyrobów krajowych, badania możliwości rozwojowych nowych dziedzin produkcji, inicjowanie odpowiednich porozumień między przemysłem a jego odbiorcami w sprawie unormowania wzajemnych ich stosunków handlowych, podejmowanie inicjatywy w sprawie modernizacji produkcji i dostosowania jej do potrzeb rynku, ujednostajnienie warunków tranzakcyj i t. d.

W ten sposób działalność organizacyjna izb przyśpieszyłaby proces ujednostajnienia i podniesienia poziomu kultury gospodarczej reprezentowanych przez nie okręgów, zrównując nas stopniowo z państwami, w których życie gospodarcze korzysta z wielorakich ułatwień, inicjowanych właśnie przez samorząd gospodarczy. W tym jednak celu izby przemysłowo handlowe powinny wziąć wydatny udział w administracji publicznej w dziale gospodarczym, wykonywanie której, przewidziane zresztą w art. 68 Konstyt., jest istotą wszelkiego samorządu.

Niezawodnie leży w interesie ogólno-państwowym, ażeby wykonywanie administracji publicznej w tym zakresie posiadało formę samorządową, a nie państwową, gdyż zapewnia to większą celowość aktów administracyjnych, opartych o specjalną kompetencję i znajomość stosunków gospodarczych, powodując ponadto oszczędności w ogólnej gospodarce publicznej państtwa i wychowując grupy zawodowe w kierunku podnoszenia przez nie odpowiedzialności za udział w administracji. Naogół w naszych warunkach decentralizacja administacji we wszelkich dziedzinach życia publicznego mogłaby odegrać wybitną rolę, jako podstawowa forma organizacji wewnętrznego życia państwowego i instytucja wychowania szerokich rzesz ludności.

Z tego stanowiska oceniając sprawę, nabierają specjalnego znaczenia postulaty, wysunięte przez I kongres izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie pod adresem czynników miarodajnych w kierunku rozwoju samorządu izbowego i udziału jego w administracji spraw gospodarczych, a zwłaszcza 1) w wykonywaniu prawa przemysłowego i regulowaniu działów gospodarczych, prawu temu niepodlegających, 2) w udziale w administracji stosunków gospodarczych na tle ograniczeń wolności przemysłowej, 3) w administracyjnem popieraniu przedsiębiorstw przemysłowych, 4) w ochronie własności przemysłowej, 5) w regulowaniu obrotu towarowego, a zwłaszcza standaryzacji eksportu i w regulowaniu ruchu podróżnych z zagranicą, 6) w administrowaniu szkolnictwem zawodowem, 7) w administracyjnem normowaniu ogólnych stosunków pracy, 8) w nadzorowaniu nad giełdami i innemi instytucjami ogólnej użyteczności gospodarczej, 9) w stwierdzaniu stanów faktycznych, mających znaczenie dla reprezentowanych przez izby przemysłowo-handlowe dziedzin, oraz 10) w funkcjach administracyjno-sądowych.

Tak określony zakres samorządowy izb przemysłowo-handlowych nie wyczerpuje możliwości ich udziału w administracji stosunków gospodarczych, który jak to przewiduje rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o izbach, posiadać może również formę pomocy dla państwa w spełnianiu jego zadań. Chodzi tu o niedostatecznie przez dotychczasowe ustawy i rozporządzenia przewidywany obowiązek wysłuchania opinji izb przemysłowo-handlowych przed wydaniem decyzyj przez państwowe władze administracyjne.

W konsekwencji zatem rozszerzenie działalności izb może potężnie zaktywizować rolę czynnika gospodarczego jako regulatora stosunków gospodarczych i z przedmiotu polityki gospodarczej uczynić go ważnym czynnikiem współdziałającym przy normowaniu i rozwiązywaniu bieżących i strukturalnych jej zagadnień, co przyczynić się może do podniesienia poziomu ogólnych naszych warunków rozwojowych w dziedzinie gospodarczej.

M. G.

Gehenna zesłańców.
Opowiadanie uciekiniera z Rosji sowieckiej.

Już od dłuższego czasu donosiliśmy, iż władze sowieckie względem włościan, którzy nie chcą oddać swych gospodarstw do kolektywów stosują najostrzejsze represje, zabierając opornym mienie i wysyłając ich na Syberję.

Ostatnio przekroczył granicę do Polski włościanin, zamieszkały w rejonie Mińska, który opisuje w następujący sposób życie takich zesłańców „Podejrzany o działalność kontrrewolucjną i o niechęć należenia do kolektywu wysłany zostałem wraz z rodziną na Syberję, a mienie moje zostało przejęte przez władze sowieckie. Początkowo przebywałem na zesłaniu w Kotlasie (Syberja). Znajduje się tam około 300 baraków po 250 ludzi w każdym, zaś 3 kilometry od Kotlasu w miejscowości Makarycha wybudowanych jest 600 baraków po 45 ludzi w każdym. Wszystkie baraki są przepełnione zesłańcami różnych narodowości. Największą ilość wśród zesłańców stanowi ogólnie znana warstwa „kułaków". Zesłańcy do 60 roku życia są przymusowo wysyłani do robót za co otrzymują jedynie wyżywienie. Na wyżywienie to składa się 300 gram chleba, nieznaczna ilość jarzyny, 1 suszona ryba oraz 50 gram koniny.

Wskutek takiego odżywiania się, niemożliwych warunków higienicznych i przeciążenia pracą wielu z zesłanych zapada na różnorodne choroby zakaźne. Tyfus, szkarlatyna, odra i t. p. panoszą się bez przerwy. Pomocy lekarskiej niema i wskutek tego wielka ilość ludzi umiera. Należy zaznaczyć, że choroby powstają przeważnie z powodu wycięczenia. W Kotlasie zmarło mi dwoje dzieci i żona. W obozie nie prowadzi się dla zesłańców specjalnej kuchni, gdyż produkty wydawane są w naturze i ci którzy nie chcą po całodziennej ciężkiej pracy zgotować sobie strawę, spożywają swój „pajok" na surowo. W czerwcu r. b. zostałem przeniesiony z Kotlasu do miejscowości Usolje okręgu irkuckiego. W miejscowości tej znajduje się obóz, składający się z 352 baraków, w których zamieszkuje po 74 osoby. Baraki te są zbudowane z chróstu i oblepione gliną.

Zesłańcy z tego obozu prowadzą roboty leśne, kopią kanały, pracują w warzelniach soli i t. p. Wyżywienie otrzymują tam 2 razy dziennie w postaci 1 funta chleba oraz zupy kartoflanej ugotowanej na koninie. Podobnie jak w Kolasie tak i tu zesłańcy nie otrzymują za pracę żadnego wynagrodzenia. Naczelnikiem obozu jest niejaki Jarosławski, który przy pomocy specjalnych starostów i stałej ochrony, składającej się z żołnierzy GPU z garnizonu irkuckiego, sprawuje tutaj surowe rządy. Takie same niedostateczne odżywianie, okropne warunki sanitarne i bezmierne przeciążenie pracą powodują mnóstwo śmierci. Tak samo panują choroby zakaźne. W obozie tym znajduje się izba chorych—lecz z pośród zakaźnych prawie nikt stamtąd nie wychodzi żywy, gdyż dotknięci chorobami zakaźnemi są specjalnie truci, a następnie spalani celem zapobiegnięcia epidemji. Za wykroczenie popełnione przeciwko surowym przepisom panującym w obozie zesłańców zamykają w piwnicy napełnionej do połowy wodą. Zesłaniec skazany na areszt w takiej piwnicy żywności przeznaczonej dla niego nie otrzymuje.

W dziesiątą rocznicę odparcia inwazji bolszewickiej.



Samochód pancerny bolszewicki „Stieńka Razin" zdobyty przez 55 pułk piechoty w czasie pościgu za bolszewikami i „przechrzczony" na „Poznańczyka".

RADA LIGI NARODÓW.
Dwa ostatnie posiedzenia.

GENEWA, 3.X. (Pat). Rada odbyła dziś dwa ostatnie posiedzenia: jedne publiczne, drugie poufne o bieżących pracach sesji, w którem brali już udział nowowybrani członkowie Rady. Między innemi zasiadał jako przedstawiciel Norwegji były dyrektor najpierw sekcji mniejszościowej. a potem rozbrojeniowej sekretarjatu generalnego Colban, obecnie poseł Norwegji w Paryżu. Poza sprawami mniejszej wagi Rada na posiedzeniu poufnem mianowała członków komitetu ekonomicznego. Zgodnie z ustalonym trybem, członkowie tego komitetu wybierani są na trzy lata. Mianowano 14 członków komitetu, wśród których jeszcze dawniejszych, a w tej liczbie i Doleżal. W myśl propozycji sprawozdawcy tej sprawy został jeszcze mianowany 15-ty, argentyński członek tego komitetu, co ostatecznie nastąpi w porozumieniu z nowym rządem argentyńskim, który wypowiedział się za współpracą z Ligą Narodów. Ponadto mianowano 12 członków korespondentów tegoż komitetu. Na publicznem posiedzeniu Rada poleciła komitetowi finansowemu przygotowanie projektów szeregu dokumentów pomocniczych, przewidzianych przez podpisany wczoraj w czasie posiedzenia Zgromadzenia konwencję o pomocy finansowej. Są to formularze protokółów i kontraktów.

Z komisji prawniczej.

GENEWA, 3.X (Pat). Komisja prawnicza Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęła w piątek po poł. na ostatniem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem italskiego senatora Scialoi sprawozdanie francuskiego delegata Cassin, zgodnie z którem sprawa uzgodnienia postanowień paktu Ligi i przepisów paktu Kelloga odłożona zostaje do przyszłorocznego Zgromadzenia. Państwa-członkowie Ligi zaproszone będą do nadesłania do Genewy swoich uwag do sprawozdania komitetu jedenastu i sprawozdania tegorocznego Zgromadzenia oraz przedstawienia ewentualnych projektów zmian.

Rezolucje Zgromadzenia Ligi Narodów.

GENEWA, 3.X (Pat). Na popołudniowem posiedzeniu Zgromadzenie uchwaliło szereg rezolucyj na podstawie przedstawionych raportów, z których najważniejsze dotyczą reorganizacji sekretarjatu generalnego. Zgromadzenie przyjęło zmianę, wprowadzoną do statutu personalnego i przepisów emerytalnych. Zgromadzenie zdecydowało również powołać specjalną komisję do spraw, dotyczących wyższego personelu sekretarjatu. W ten sposób w tej ważnej sprawie organizacji władz sekretarjatu nie doszło do ostatecznej decyzji i sprawa odłożona została do przyszłego zgromadzenia. Temu samemu losowi uległa sprawa uzgodnienia paktu Ligi z paktem Kelloga. Po wyczerpującej na ten temat dyskusji na pierwszej komisji postanowiono przedłożyć Zgromadzeniu rezolucję, która też została uchwalona i która poleca rządom sformułowanie uwag do dnia 1 czerwca 1931 roku co do poprawek do paktu Ligi.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 3.10 (Pat). W 22-im dniu ciągnienia 5 klasy 21 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 15 tys. zł.—125.398 i 190.205.
Po 10 tys. zł.—105.408 i 187.170
Po 5 tys. zł.— 70.627, 131.492, 151.915, 178.746 i 192.583.

Przesilenie pedagogiczne w seminarjum im. Fr. Bohuszewicza

Wobec tego, iż wbrew uprzednim zapewnieniom czynników miarodajnych, nowopowstałe Państwowe Seminarjum Nauczycielskie im. Fr. Bohuszewicza zostało zorganizowane na zasadach utrakwizmu językowego w wykładach (polski i białoruski), a nie jako szkoła białoruska, Centralny Związek białoruskich organizacyj i instytucyj kult.-oświatowych i gospodarczych zwrócił się do p. ministra W. R. i O. P. z memorjałem, wykazując szkodliwość stosowania systemu utrakwizacyjnego w szkole i prosząc jednocześnie o zachowanie w pomienionem seminarjum takich norm wykładania w językach polskim i białoruskim, jakie ustalone zostały dla istniejących prywatnych gimnazjów białoruskich.

Ponieważ postulat ten przez p. ministra W. W. i O. P. nie został uwzględniony. Prezydjum Centralnego Związku, na posiedzeniu swem w dniu 2 października r. b., zgodnie z dyrektywą. daną na plenarnem posiedzeniu Rady Głównej Związku, uchwaliło odwołanie swych członków, pracujących w seminarjum im. Fr. Bohuszewicza, z zajmowanych przez nich stanowisk.

Wobec tego w dn. 3 października zgłosili dymisję dyrektor seminarjum Radosław Ostrowski oraz szereg nauczycieli Białorusinów. Wyrazili zgodę na dalszą pracę w seminarjum tylko dr. Jan Stankiewicz oraz żona jego p. Marja Stankiewiczowa.

Według posiadanych przez nas informacyj dymisja dyrektora Ostrowskiego i części personelu nauczycielskiego nie wpłynie na normalny bieg pracy szkolnej w seminarjum. W najbliższych dniach kierownictwo seminarjum obejmie inna osoba, wyznaczona przez Kuratorjum.

SPORT
ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ.

W niedzielę dnia 5 października 1930 r. na boisku sportowem 6 p. p. Leg. na Antokolu odbędą się Zawody Piłki Nożnej **W. K. S. 6 p. p. Leg. — K. S. „Drukarz"**. Początek zawodów o godz. 3-ej po poł.

Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

Wstęp 1 zł., ulgowy 50 gr.

MODLĄ SIĘ DO POLSKI DZIECINNE USTECZKA NA OBCZYŹNIE. NIE SKĄP IM NA ELEMENTARZ!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.
Domu Książki Polskiej.

Józeph Conrad. Młodość. Jądro ciemności. Warszawa 1930. tł. A. Zagórskiej. Reklamy książkom Konrada robić nie trzeba. Polska z otwartemi ramiony przyjęła tego pośmiertnego reemigranta, który oddawszy młodość i wiek męski morskiej potędze Anglji. a talent jej literaturze, został odkryty i zdobyty przez swą dawną Ojczyznę za pomocą świetnych tłumaczeń p. A. Zagórskiej i in. Uważam za błąd w wydawnictwach, że się na okładce pisze po angielsku imię i nazwisko autora, jeśli reszta jest po polsku. Powinno być Józef Korzeniowski, a w nawiasie (Jozeph Conrad), w ten sposób każdy czytelnik miałby od-raru przed oczami dowód i przypomnienie, że ten wielki talent na usługach Wielkiej Brytanji, której był „zepsutem, przybranem dzieckiem", jak sam o sobie pisze w przedmowie datowanej z r. 1917, był rodem z Polski.

Oba opowiadania zawarte w tym tomie, są wzięte, jak wszystko co Konrad pisze, z osobistych przeżyć i zawierają to intensywne nasycenie duchową treścią, połączone ze wspaniałemi opisami losów statku, ludzi, ogólnych stosunków marynarskich lub z kolorowemi. Opis starego gruchotu Palestine, na której „Młodość" odbywa swą pierwszą podróż na wschód wabiący czarem, pażar barki i upór jej załogi, oraz przerażający, niesamowicie sugestyjny, ponury obraz belgijskiego Konga w 1890 r. opisany w jądrze ciemności, dają szereg wizyj równie plastycznych jak głębokich psychologicznie.

Wacław Gąsiorowsi (Wiesław Sclevus) Pani Walewska 2 tomy. Dom Książki Polskiej zamierza wydać zbiorowe dzieła poczytnego autora, którego efektowne, publicystyczne powieści, jak *Królobójcy*, historyczny szkic z okrutnych dziejów Rosji carskiej, oraz jeszcze słynniejsi *Ugodowcy*, opis Warszawy w epoce bytności cara Mikołaja w 1891 r. były rozchwytywane, dzięki temu, że można je było otrzymać tylko za trudnym przemytem z Krakowa. Ale i dziś nie przestały być zajmujące, nabrawszy wartości retrospektywnego studjów poglądów i stanów politycznych Polaków z przed laty 40-tu. Pani Walewska jest barwnie, żywo pisanym i ściśle na dokumentach opartym romansem historycznym. Uroczą jest postać słodkiej, cnotliwej i bezinteresownej „Marie", oddanej przez najpoważniejsze figury ówczesne, (Małachowski, poseł Wybicki), na pastwę brutalowi z Korsyki, w nadziei, że z niej uczynią nową Pompadour, co było kapitalnem zaślepieniem odnośnie do charakteru obojga kochanków, z których kobieta była urodzoną niewolnicą, wierną do grobu temu jedynemu, któremu się oddała, a on miażdżył trony i ludy, cóż dopiero kobiety! Jak wiemy, Marie odwiedziła Napoleona na wyspie Elbie z synem, późniejszym ministrem Napoleona III i niefortunnym rywalem w polityce gienialnego Cavoura, mimo, iż synowi Wielkiego Bonaparte, nie zbywało na niepospolitych zdolnościach. Romans wart przetłumaczenia na język francuski.

Jerzy Szaniawski. Adwokat i róże-Żeglarz. Ptak. 1930 Warszawa. Wśród powodzi pornografijki naszego repertuaru teatralnego, produkcji „warszawistów", jak mówią w Małopolsce, teatr Szaniawskiego wyróżnia się jakby pochodził z innej planety. Jeśli go do jakiego autora porównać można to do francuskiego Lemonier Handlarz snami i in. Trochę i o Jawreinowie pamięta. W sztukach Szaniawskiego znajdujemy podobną fantastyczność na usługach rzeczywistości, fantazję dla fantazji, subtelne nici uczuć niezmiernie trudne do oddania w grze aktorskiej. To też Szaniawski jest karkołomnem ćwiczeniem dla artystów, a niemniejszem dla słuchaczy. Brak kośćca i logicznego przeprowadzenia zamierzeń, sprawia czasami zagmatwanie w akcji, z której autor wychodzi urywając na mglistych niedomówieniach sztukę. Czasami przędzie za cienkie nici. Bardzo ciekawie łączy poezję z groteską, nie przekraczając granic poetycznej harmonji. Najbardziej zwarta jego sztuka *Żeglarz* ma ten sam podkład szlachetnego zamilczenia rzeczy złych, by mogły swobodniej kwitnąć róże piękna i dobra — co w *Adwokacie i różach*. Najsłabszy jest *Ptak*, tęczowa baśń mydlana nie oparta na niczem i tocząca się w próżni, lecz owiana też poezją.

Artur Górski. Glossy o ludziach i ideach. Dom Książki Polskiej. Warszawa, 1930 r. Książki A. Górskiego wychodzą rzadko i są zawsze nie tylko literacko-artystycznem ale i społecznem zdarzeniem w Polsce. Autor jest jednym z najgłębszych obserwatorów polskiej współczesności, opierając swą analizę duszy narodowej na doskonałem wniknięciu w jej historyczną przeszłość, w jej rozwój, wzloty i upadki. Myśl filozoficzna Górskiego nie rozpływa się w abstrakcji, nawet gdy przebiega dziedziny czysto umysłowe, zawsze podkładem jego mądrych, spokojnie propagandowych książek, jest umiłowanie Polski i Polaków. Pragnienie ukazania im dróg prawych, szlachetnych, rozległych perspektyw dziejowych.

Czy to jako publicysta, czy krytyk literacki, czy malarz postaci narodowych, ujęcie przedmiotu jest u A. Górskiego zawsze pełne umiaru i głęboko przemyślane.

Zawarte w Glossach 27 artykułów odźwierciadlają dążenia autora, jego chęci by w Polsce ludzie nie żyli „poniżej prawdy" ale „poznali swą rzeczywistość tak materjalną jak moralną".

Walery Przyborowski. Grom Maciejowicki. Pod Stoczkiem. Adjutant Naczelnego Wodza, powieści dla młodzieży. Nazwisko autora popularnych opowiadań historycznych nie znajduje się ani u Feldmana, ani w broszurze Lama. Współcześni pisarze polscy, bardzo niekompletnej jak widzimy bo barwne, żywo pisane, o szlachetnej tendencji książki Przyborowskiego były zwłaszcza ulubioną lekturą szkolnych czasów. Zawsze wśród zdarzeń historycznych oświetlonych ściśle i beznamiętnie wije się nić demokratycznych i humanitarnych przekonań autora, braterstwa stanów, a nawet i narodowości po przez krew i rany wojen. Z trzech wyżej wymienionych książek, dzieje adjutanta Chłopickiego Lodomereckiego, są najpoważniej ujęte i stanowią dobre studjum historyczne do użytku klas wyższych. Czy obecna młodzież, oszalała na punkcie wyczynów sportowych i konkursów gimnastycznych, zdoła uwagę i wyobraźnię, zdeprawowaną kryminalnem kinem i brutalnością Londona, skupić na wspomnieniach historycznych z przed stu laty? To wielkie pytanie? Ale dobrze robi firma Dom Książki Polskiej, że do tego niejako nakłania, dając ładnie wydane, zajmujące książki z tej dziedziny i to w stuletnią rocznicę wojny 1831 r.

T. Godlewski. Wśród znieważanych bogów. Dowcipnie i z zacięciem reporterskiem potraktowana podróż w dalekie południe, pod cień piramid, gdzie tylu już było i tylu opisywało. Nic tak bardzo nowego nie wykrywa autor w swej wycieczce organizowanej na statku francuskim Sinai pod przewodnictwem p. Fabre. Ot, bezpretensjonalne wspomnienia wrażliwego inteligenta, który chciał utrwalić swe wrażenia z Egiptu, Syrji, Bejrutu, Nazaretu, przyjrzał się z zaciekawieniem koloniom żydowskim w Palestynie, dość powierzchownie stosunkom tam panującym, potem przez Konstantynopol i Grecję wracał do domu, notując skrzętnie migawki ludzi i rzeczy. Czyta się przyjemnie, ilustracje liczne i ładne.

Ita. Witkiewicz. Nienasycenie. Zdaje się, że było paru krytyków literackich, którzy podołali tym 2 tomom babrania się w „słówkach grubych i sprośnych". Trzeba na to dużo cierpliwości i cierpienia na bezsenność, bo to jest straszliwe nudne, sypkie i suche, jak opiłki drzewne, z których żadnego kształtu ulepić nie można. Że też autor może znajdywać przyjemność w pisaniu tych zwyrodniałych kontorsji! A może to nakaz moralny? Biedaczek! A jak się pomyśli, że romanse Przybyszewskiego nazywa Brückner „Koźlą literaturą", a to przecie

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Sensacyjna ucieczka do Polski naczelnika sowieckiego odcinka granicznego.

Na odcinku granicznym Iwieniec na teren polski zbiegł autem osobowem naczelnik sowieckiego rejonu w Komujsku Deryklow, który zmuszony był uchodzić przed wyrokiem śmierci wydanym na niego przez władze sowieckie za działalność kontrrewolucyjną.

Mimo zarządzonego pościgu Deryklow zdołał szczęśliwie przekroczyć granicę i został zatrzymany przez placówki polskie.

Wykrycie składu pocisków artyleryjskich.

Onegdaj podczas robót ziemnych prowadzonych wzdłuż toru kolejowego, wpobliżu Stacji Kolejowej Mołodeczno, w odległości 200 metrów od rampy kolejowej, jeden z robotników, zatrudnionych przy tych robotach, natrafił w ziemi na jakiś metalowy przedmiot.

Po bliższem zapoznaniu się z znalezionym przedmiotem okazało się, iż jest to pocisk artyleryjski dużego kalibru b. armji rosyjskiej.

O wykopaniu pocisku zameldowano władzom wojskowym, które objęły dalsze kierownictwo tych robót.

Do dnia dzisiejszego odkopano 24 pociski armatnie, lecz nie jest wykluczonem iż w ziemi leży jeszcze większa ilość tych pocisków.

Miejsce odkopania pocisków zostało ogrodzone, aby uniknąć nieszczęśliwych wypadków. Odkopane pociski badają specjalni pirotechnicy wojskowi. (c)

Oryginalne samobójstwo sierżanta w Grodnie.

Grodno poruszone zostało wczoraj oryginalnem samobójstwem, popełnionem przez sierżanta garnizonu grodzieńskiego Kamińskiego.

Zrana Kamiński wyprowadził swoją kompanję przed koszary i zameldował, iż wkrótce ma przybyć na inspekcję generał, wobec czego trzeba będzie urządzić próbę sprawności.

Po tem oświadczeniu Kamiński krzyknął „Baczność! Prezentuj broń!"

W tejże samej chwili Kamiński podniósł rewolwer do ust i strzelił padając trupem na miejscu.

Przybyły lekarz stwierdził śmierć.

Powody, które skłoniły Kamińskiego do samobójstwa do tego w tak oryginalny sposób, nie są bliżej znane.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi żandarmerja wojskowa. (c)

Zagadkowa śmierć.

We wsi Glenie, gm. mejszagolskiej zmarł nagle 70-letni Karol Korzeniewski kowal z zawodu.

W parę dni po jego zgonie do posterunku policji zgłosiła się córka zmarłego Józefa Korzeniewska, która zameldowała iż ojciec jej został zamordowany. Zabójstwa, zdaniem jej, dokonał mieszkaniec tejże wsi Szymanel Szymon.

Według jej słów Szymanel miał uderzyć Korzeniewskiego żelazną laską w głowę, naskutek czego nastąpił wstrząs mózgu i śmierć.

Szymanel wypiera się popełnienia tego przestępstwa.

Dochodzenie w toku. (c)

Krwawe bójki.

Pomiędzy mieszkańcami wsi Polany, a wsi Sieciuniata w gm. wiszniewskiej na tle porachunków osobistych powstała bójka, w czasie której został ciężko poraniony Wieluć Paweł ze wsi Polany.

Pomiędzy zaśc. Nochorowszczyzna, gm. konakiskiej Krzywonosami Franciszkiem i Józefem wynikła bójka w czasie której Franciszek Krzywonos, działając w obronie własnej pochwycił flintę i strzelił do Józefa Krzywonosa, trafiając go w gardło, wskutek czego Krzywonos Józef zmarł.

Plaga wilków.

Komunikują nam, że ostatnio na terenie gm. łuczajskiej, hruzdowskiej, żośniańskiej i kobylnickiej, pojawiły się wielkie stada wilków, wyrządzając mieszkańcom tych gmin znaczne szkody.

Zrozpaczona ludność tych gmin jest po prostu bezradna, i aczkolwiek czyni starania u odnośnych władz o urządzenie obławy, to jednak nie wiadomo jeszcze jaki będzie skutek tych starań. (c)

ŚWIĘCIANY

+ **Ceny rynkowe w Święcianach.** Pszenica — 3.90—4.00 za pud, żyto — 2.50—270, owies — 2.90 — 3.10, siemię lniane — 7.00—8.50, kartofle — 0.80—0.90, masło — 0.90—1.30 za funt, ser — 0.70—0.90 sztuka, jaja — 0.14—0.16 sztuka.

Podaż na zboże i kartofle b. słaba, natomiast popyt na siemię lniane skupowane przez handlarzy znaczny. Grochu i jęczmienia na rynku nie zauważono. Owsa b. mało. Ziemniaków moc. Na ogół panuje tendencja umiarkowana.

+ **Zaprzysiężenie sołtysów i zastępców ich.** 1 b. m. w lokalu Sejmiku Powiatowego odbyło się zaprzysiężenie sołtysów i ich zastępców wybranych w gminie święciańskiej.

+ **Koncert w Święcianach.** W niedzielę 5 b. m. w sali Państw. Gimnazjum odbędzie się wielki koncert sekcji artystycznej Tow. „Domu Ludowego" w Święcianach przy współudziale znanego wiolonczelisty p. Telmaszewskiego. Koncert o charakterze muzycznym należy powitać uznaniem.

WILEJKA

+ **Walne zebranie Zw. Pracy Obywat. Kobiet.** W niedzielę 28 września r. b. w Wilejce powiatowej odbyło się doroczne walne zebranie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Na zebranie to przybyła z Wilna przewodnicząca Zrzeszenia Wojewódzkiego Janina Kirtiklisowa oraz delegatki z powiatu. Zebranie odbyło się w świetlicy strzeleckiej, na którem obecni byli przedstawiciele władz i samorządu i organizacyj społecznych.

Zebranie zagaiła wiceprzewodnicząca tamtejszego Oddziału Magdalena Mroczkiewiczowa. Po serdecznych powitaniach wygłoszonych przez p. starostę, burmistrza miasta i przedstawicieli organizacyj społecznych rozpoczęła się oficjalna część zebrania zamknięta referatem p. Janiny Kirtiklisowej. Następnie wysłuchano sprawozdań z działalności, rachunkowości oraz protokół Komisji Rewizyjnej. Pozatem omówiono szereg spraw organizacyjnych. Wybrano następnie zarząd Oddziału, w skład którego weszli: pp. Neugebauerowa — przewodnicząca, Magdalena Mroczkiewiczowa — wiceprzewodnicząca, Wiatkowa — II wiceprzewodnicząca, Godebska — skarbniczka, Łapkowska — sekretarka i 2 członkinie zarządu.

Powołano następnie radę nadzorczą i zarząd spółdzielni wikliniarskiej, którą Związek prowadzi już około 2 lat, wykonywując roboty z tego materjału, zakładając plantacje wikliny i prowadząc 2-letni kurs koszykarski oraz wytwórnię mebli koszykowych. Wyroby tej wytwórni zostały odznaczone na II Targach Północnych wielkim srebrnym medalem. Wytwórnia ta ma wielkie znaczenie już w obecnej chwili nie tylko dla Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet ale i dla ludności całego powiatu.

Z POGRANICZA

+ **Działalność K. O. P-u na pograniczu sowieckiem.** W ciągu ubiegłego kwartału w niektórych miejscowościach na pograniczu polsko-sowieckiem K. O. P. samorzutnie wybudował dla ugodnień ludności 8 małych mostów oraz naprawił drogi na przestrzeni 25 klm. Roboty z własnych funduszów przeprowadziło dowództwo tamtejszych baonów K. O. P-u.

+ **Walka z przestępstwami na pograniczu.** W ciągu ubiegłego tygodnia na pograniczu polsko-litewskiem zlikwidowano 8 afer przemytniczych, 3 poborowe oraz 2 szpiegowskie. W związku z tem skonfiskowany został przemyt na sumę przeszło 30.000 złotych oraz 29 osób zostało uwięzionych.

Choroby zakaźne.

Padług danych władz sanitarnych, na terenie województwa wileńskiego w ubiegłym tygodniu chorowało na: tyfus brzuszny — 13 osób (w tem 1 zgon); płonicę 30; błonicę — 9; odrę — 1; różę — 3 (zgon 1); krztusiec — 10; gruźlicę — 19 (2 zgony) i jaglicę 172.

mleko migdałowe z sokiem malinowym w porównaniu z tą gadaniną, gdzie słówka „grube i sprośne" powtarzają się kilka razy na stronnicy. Wydaje się, że poco tylko to wszystko pisane. Jakieś to jest starcze i koszmarne.

Hofmokl - Ostrowski. Pamiętniki adwokata. Wydanie tom XII Wykonać! Autor 17 dzieł z zakresu sądownictwa, wiedeński obrońca spraw kryminalnych, ma pióro żywe, efektów sobie nie żałuje, maluje dosadnie wnętrza sądów, prokuratorów i procedery sądowe, dla których ma o wiele mniej miłosierdzia niż dla zbrodniarzy. Specyficzne jest jego stanowisko w sprawie Zawidowskiego, proces Ferdynanda Pudzicza jest ski p. Hofmokla są efektowne i zajmujące, gdyby nie megalomanja autora, który przedewszystkiem siebie reklamuje. Szkoda, że nie rozrzucono jego dzieł wśród ludności powświęciańskiego, gdzie go wybrano na posła. Przynajmniej dał by się choć trochę poznać wyborcom!

Stanisław Wyrzykowski. Moskiewskie Gody. Część I. Wilki pod murami Kremla. Część II i III. Zwycięskie słońce. Krwawy zmierzch. Dzieje Maryny Mniszkówny i Dymitra Samozwańca, w którym jedni widzieli zwykłego czerńca Griszkę Otrepiewa, inni syna nieprawego Stefana Batorego ale nikt chyba, a najmniej panowie polscy nie wierzyli by był synem Iwana Groźnego, dziedzicem moskiewskiego tronu. Jednak kresowym magnatom naszym podobała się ta awantura, która mogła się skończyć wspaniałem zwycięstwem i utrwaleniem wpływów Polski na Moskwę, ale dzięki lekkomyślności naszej, a zwykłej anarchji rosyjskiej, zamknęła się klęską, rzezią naszej szlachty na Kremlu i marnowaniem sił na sprawę, która się stała prywatną imprezą osobistych chciwości.

Już p. Kossak-Szczucka w Złotej wolności ze wspaniałą plastyką słowa i wnikliwem ujęciem psychologicznem rzuca barwne obrazy tych zdarzeń. P. Wyrzykowski nie rozporządza taką malowniczością, ani oryginalnym sposobem szkicowania sylwetek, ale trzyma się więcej ścisłych danych historycznych, nie dając miejsca fantazji. Długie dwa tomy czyta się z zajęciem, bowiem zdarzenia, czasy, ludzie i to co zasadniczy, kontrast Polski i Moskwy (Rosji) w początkach XVII w. i te przerzucanie na tronie moskiewskim Borysa Godunowa na Dymitra Iwanowicza, potem na Wasyla Szujskiego, by niebawem na Michale Romanowym zakończyć, stanowią istny kalejdoskop zdarzeń, który czyta się z zajęciem. Dziwić się należy, że nie staramy się o tłumaczenie naszych powieści historycznych na obce języki. We Francji takie romans l'aventure miałyby wśród szerszej publiczności zapewnione powodzenie, odkrywając nowe, nieznane światy zdarzeń. *Hel. Romer.*

„Z cyklu najmodniejsze uzdrowiska polskie"



Brześć nad Bugiem.

Akcja przedwyborcza w Wilnie i Wileńszczyźnie.

Gminny Komitet Wyborczy B. B. W. R. w Chocieńczycach.

W dniu 21. IX. r. b. odbyło się w Chocieńczycach pod przewodnictwem Jana Mordasa organizacyjne zebranie Gminnego Komitetu Wyborczego B. B. W. R., na którem wyłoniony został Komitet Wyborczy składający się z 39 osób.

W skład Komitetu weszli przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, oraz przedstawiciele wszystkich istniejących na terenie gminy chocieńczyckiej organizacyj, a mianowicie:

Oddziałów Związku Strzeleckiego, Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych, Stowarzyszenia Straży Pożarnej, Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Kółka Rolniczego, Mleczarni Spółdzielczej, Kasy Stefczyka, Rady Opiekuńczej Kresowej, Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik".

Na czele Komitetu Wyborczego stanął Zarząd Gminnego Koła B. B. W. R. w osobach: Jana Mordasa — jako prezesa, Józefa Bąbika — wiceprezesa, Stefana Ostafińskiego — sekretarza, Szymona Spirydowicza — skarbnika i Jana Talagi — członka.

Następnie uchwalono wysłanie depeszy hołdowniczej do Marszałka Piłsudskiego.

Niepowodzenie przedwyborcze endecji.

Onegdaj leaderzy miejscowej endecji prof. Komarnicki oraz redaktor Kodź udali się do N. Wilejki z zamiarem zorganizowania tam komitetu wyborczego Narodowej Demokracji. Na szeroko zareklamowane zebranie zjawiło się 12 osób i ku zdziwieniu organizatorów prawie że jednogłośnie oświadczyli, iż mieszkańcy N. Wilejki zdecydowani są solidarnie głosować za listą B. B. W. z Rz.

W ten sposób usiłowania stworzenia w N. Wilejce komitetu wyborczego Narod. Demokracji spaliły się na panewce.

W Mickunach ukonstytuował się Komitet B. B. W. R.

W Mickunach ukonstytuował się Komitet Wyborczy B. B. W. z Rz., na czele którego stanął p. Siedlecki.

Podkomitety powstały w Bujwidzach i Ławaryszkach.

Próby utworzenia bloku żydowskiego.

We czwartek wieczorem z inicjatywy Zw. Kupców i Przemysłowców Żydowskich w Wilnie odbyło się zebranie w sprawie utworzenia lokalnego ogólnego bloku żydowskiego któryby objął wszystkie organizacje żydowskie czynne w okręgu wyborczym wileńskim. Na zebranie przybyło 42 przedstawicieli różnych stronnictw politycznych i organizacyj gospodarczych. Zaproszono też Poale-Sion prawicę, lecz na zebranie nie przybyła.

Po referacie wiceprezesa Związku p. A. Zajdsznura złożyli oświadczenie w sprawie projektowanego bloku przedstawiciele poszczególnych organizacyj.

Sjoniści, kupcy, oraz rzemieślnicy oświadczyli, że do takiego bloku przystają. Drobni handlowcy oświadczyli, że zasadniczo są za blokiem ogólno-żydowskim.

Ostatecznie jednak stanowisko swe uzależnili w ten sposób, czy dojdzie w Warszawie do zblokowania się wszystkich stronnictw i organizacyj poza sionistycznemi. Przedstawiciel demokratów (mec. Czernichow) i ortodoksów (rabin Szub) oświadczyli że na zebranie przybyli tylko w celach informacyjnych i zainterpelowali obecnych sionistów, czy przystąpienie do bloku w Wilnie równoznaczne jest z odseparowaniem się od taktyki ogólno-krajowego bloku sionistycznego.

Przewodniczący nie dopuścił do żadnej dyskusji na ten temat, wówczas te dwie grupy oświadczyły, że ich udział w bloku jest zależny od odpowiedzi sionistów w tej sprawie.

Wybrany został Komitet Wyborczy, do którego weszło po 3 przedstawicieli poszczególnych organizacyj. Folkiści i ortodoksi do Komitetu nie weszli.

Jak nas informują sioniści w myśl instrukcyj otrzymanych z Centralnego Komitetu Sionistycznego mogą przystąpić do lokalnego bloku tylko wtedy, gdy na pierwszem miejscu zblokowanej miejscowej listy kandydatów figurować będzie sionista i lista przyłączona będzie do listy państwowej Bloku Sionistycznego.

Pogłoski o rozwiązaniu Rady Miejskiej.

W mieście oraz kołach samorządowych kursowały w dniu wczorajszym pogłoski o mającem rzekomo nastąpić rozwiązaniu Rady Miejskiej oraz mianowaniu ławnika d-ra Maleszewskiego komisarzem rządowym.

W związku z tem zwróciliśmy się do władz miarodajnych z posbą o wyjaśnienia. Ze źródeł tych otrzymaliśmy zapewnienia, iż żadnych wiadomości w tej sprawie nie mają.

Przed zjazdem uczestników walk o Wilno i Wileńszczyznę.

Inicjatywa organizatorów zjazdu 6 harcerskiego p. p., którzy brali udział w walkach o Wilno, jako też inicjatywa Wojskowego Biura Historycznego i szeregu innych formacyj uczestników owych walk, podjęta przez Wileński Zarząd Wojewódzki Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, — w wyniku swem doprowadzi do powstania nowej organizacji, obejmującej byłych żołnierzy Litwy Środkowej, która ma być zawiązana w dniu 10 listopada r. b. na zjeździe w Wilnie wszystkich uczestników walk o Wileńszyczyznę.

Sprawa ta była przedmiotem obrad na zebraniu organizacyjnem w dniu 2 b. m. w Wilnie. Zebranie to zagaił prezes Zarządu Wileńskiej Federacji wicewojewoda Kirtiklis, poczem obradom przewodniczył p. Witold Abramowicz, pierwszy prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej.

W rezultacie obrad postanowiono zwołać na dzień 10 i 11 listopada 1930 r. do Wilna zjazd byłych uczestników walk o Wilno w latach 1918—1920, oraz organizacyj uczestników tych walk w szczególności członków P. O. W. wileńskiego, samoobrony wileńskiej, dywizyj legjonowych, kawalerji pułk. Beliny, dywizyj litewsko-białoruskich, kolejarzy wileńskich, oddziałów ochotniczych grupy mjr. Kościałkowskiego, 6 harcerskiego p. p., Związku Bezpieczeństwa Kraju i grupy gen. Pasławskiego.

Na protektora komisji zjazdowej postanowiono zaprosić gen. Żeligowskiego.

Do komisji zjazdowej postanowiono zaprosić przedstawicieli wszystkich wyżej wymienionych formacyj, a mianowicie:

Z ramienia P. O. W. wileńskiego — płk. dr. Dobaczewskiego. Samoobrony wileńskiej —pułk. Kruszewskiego, kawalerji Beliny — pułk. Belinę-Prażmowskiego, dywizyj litewsko-białoruskich — pułk. Bobiatyńskiego, grupy ochotniczej mjr. Kościałkowskiego — wojewodę białostockiego Marjana Kościałkowskiego, 6 harcerskiego p. p. — mjr. Ignacego Bobrowskiego, Związku Bezpieczeństwa Kraju — wicewojewodę Kirtiklisa, Grupy Likwidacyjnej Pasa Neutralnego — gen. Pasławskiego, kolejarzy — mjr. Narkowicza.

Prace przygotowawcze prowadzić będzie Komitet Wykonawczy, powołany przez wczorajsze zebranie, w następującym składzie: przewodniczący — gen. Mokrzecki, wiceprezesi: Witold Abramowicz, pułk. dyplomowany Stachiewicz i ppłk. Perkowicz, sekretrz kpt. T. Kawalec, zastępcy sekretarza Paweł Jankowski i T. Szumański. Na przewodniczących poszczególnych sekcyj zostali powołani: sekcji propagandowo-prasowej — p. Marjan Szydłowski, kwaterunkowej — mjr. Fieldorf, sekcji obrad i organizacji związku b. żołnierzy Litwy Środkowej — dr. Edward Góra (wiceprezes Zarządu Federacji), sekcji zaproszeń i akademji — mjr. Kozłowski, sekcji pochodowej — p. Śmilgiewicz.

Pełna lista członków komisji zjazdowej i Komitetu Wykonawczego ogłoszona będzie dodatkowo.

Zebranie postanowiło przedłożyć zjazdowi wniosek utworzenia związku, obejmującego b. żołnierzy Litwy Środkowej oraz wszystkie te osoby cywilne, które współpracowały w akcji odzyskania ziemi Wileńskiej.

Akcję zjazdową poprzedzi cykl odczytów, które wygłoszą w Wilnie w czasie od 9 do 17 b. m. prelegenci Wojskowego Biura Historycznego z Warszawy: kpt. Przybylski i kpt. Waligóra na aktualne tematy, dotyczące akcji wyzwolenia Wilna w latach 1918—1920. Pierwszy wykład kpt. Przybylskiego w dniu 9 b. m. p. t. „Sprawa wileńska w toku wojny 1918—1920" poprzedzi słowo wstępne, które wygłosi p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz.

Ważne dla posiadaczy papierów procentowych i dywidendowych.

Pocztowa Kasa Oszczędności przyjmuje od swoich uczestników tak zwane **zlecenia giełdowe**, to znaczy, że każdy uczestnik P. K. O. może za pośrednictwem tej instytucji dokonywać tranzakcji **kupna i sprzedaży papierów na giełdzie.**

Zaznaczyć należy, że otrzymane zlecenia P. K. O. wykonuje na wyjątkowo korzystnych warunkach dla zlecającego, ponieważ operacje te zarachowywane są ściśle według **kart umowy** (szlusów giełdowych).

Jak z powyższego widać P. K. O. i w tej dziedzinie swego zakresu działania daje klijentom możliwie najdalej idące udogodnienia. Ten system pracy powoduje, że Instytucja ta ciesząca się całkowitem zaufaniem społeczeństwa zajmuje tak poważne stanowisko w życiu gospodarczem Kraju. S.

KRONIKA

Sobota 4 Październik

Dziś: Franciszka Serafick.
Jutro: Placyda M.

Wschód słońca g. 5 m. 40.
Zachód „ g. 17 m. 8.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 3 X—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 767
Temperatura średnia + 5° C
„ najwyższa: + 8° C
„ najniższa: + 0° C
Opad w milimetrach: 0,1
Wiatr przeważający: połud.-zachodni.
Tendencja barom.: spadek
Uwagi: rano pochmurno, potem deszcz.

OSOBISTE.

— **Min. Prystor w Wilnie.** Dziś rano przybywa do Wilna p. minister Pracy i Opieki Społecznej pułk. Prystor.

Jak się dowiadujemy p. minister Prystor w towarzyst. szefa sekcji zdrowia Magistratu d-ra Maleszewskiego ma dokonać szczegółowej inspekcji wszystkich zakładów opieki społecznej na terenie m. Wilna.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— **W pierwszą rocznicę zgonu ś. p. Czesława Jankowskiego,** przypadającą w najbliższy poniedziałek dnia 6 b. m., odbędzie się tegoż dnia o godz. 9.30 w Bazylice Katedralnej, w kaplicy Św. Kazimierza, staraniem Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich żałobna Msza Św.

KOŚCIELNA.

— **Restauracja kościołów.** W Wilnie rozpoczęto prace restauracyjne w 5 kościołach katolickich. Robotami kierować będzie prof. Rutkowski z Warszawy.

ADMINISTRACYJNA.

— **Starosta Grodzki w Wilnie ukarał** w dn. 2 października r. b. szofera Staszkiewicza Wiktora, zam. w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 31—3, aresztem bezwzględnym na przeciąg dni 7 (siedmiu) za to, że Staszkiewicz Wiktor w dniu 28 ub. m. prowadził autobus mając zezwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych prywatnych nie służących dla celów zarobkowych. Prawo jazdy Staszkiewicza Wiktora zostało od niego odebrane i przekazane do dyspozycji Wileńsikego Urzędu Wojewódzkiego

MIEJSKA.

— **500.000 złotych na roboty inwestycyjne.** Magistrat m. Wilna został powiadomiony, iż przyznana miastu długoterminowa pożyczka inwestycyjna będzie wkrótce zrealizowana. Na poczet tej pożyczki Bank Gospodarstwa Krajowego wyasygnuje 500 tysięcy złotych. Pieniądze te zostaną zużytkowane na roboty inwestycyjne, w pierwszym zaś rzędzie na budowę elektrowni miejskiej.

— **Urochomienie lombardu miejskiego.** Magistrat m. Wilna zamierza zwrócić się do Ministerstwa Skarbu ze staraniami o uzyskanie koncesji na uruchomienie lombardu miejskiego. Obecnie w murach po-Franciszkańskich gdzie mieścić się będzie ten lombard w lokalu przeznaczonym na ten cel przeprowadzany jest gruntowny remont.

Lombard miejski, którego zadaniem będzie dostarczanie taniego kredytu pod zastaw rzeczy, uruchomiony zostanie najprawdopodobniej w grudniu r. b.

— **Roboty miejskie w Kolonji Kolejowej.** W tych dniach w Kolonji Kolejowej na odcinku od przystanku do osiedli rozpoczęto układanie nowego chodnika.

Pozatem prowadzone są tam roboty nad dobudową gmachu szkoły powszechnej. Roboty te zakończone zostaną 15 b. m. Dobudowa obliczona jest na pomieszczenie 8 nowych oddziałów szkoły.

— **Plaga mieszkańców Zwierzyńca.** W okolicach Zwierzyńca w pobliżu młynu Pimonowa znajdują się stawy, które dotychczas nie są uregulowane. Ponieważ poziom wody w stawach jest za wysoki, woda często zalewa pobliskie sutereny a nawet wdziera się do mieszkań przy ul. Bobrowej. Stan ten jest istną plagą mieszkańców tych okolic.

W sprawę tę wejrzał ostatnio Magistrat, który nie mając kompetencyj do podjęcia prac regulacyjnych, zwrócił się do Dyrekcji Dróg Wodnych z żądaniem obniżenia w stawach wody.

Interwencja Magistratu położy zapewne kres temu anormalnemu stanowi rzeczy.

— **Przygotowania do inwestycyj miejskich w nowym roku budżetowym.** Jak się dowiadujemy, Magistrat omawiał ostatnio sprawę rozpoczęcia prac nad sporządzeniem nowego budżetu miasta. Obecnie sekcja techniczna zbiera potrzebne dane oraz opracowuje plany i kosztorysy zamierzonych inwestycyj na rok 1931-32.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Z Koła Polonistów sł. U. S. B. W niedzielę dn. 5 października b. r. o godz. 11, w lokalu Seminarjum Polonistycznego odbędzie się Zebranie Sekcji Historyczno-Literackiej poświęcone dyskusji nad „Kresem wędrówki" Szerriff'a.

Dyskusję zagai p. W. Maliszewski.

Goście mile widziani. Kierownik sekcji szczególnie prosi u nowowstępujących o przybycie na to zebranie.

— **Akademicka kronika wyborcza.** Prezydjum Wileńskiego Akademickiego Komitetu Wyborczego przypomina Kolegom członkom Komitetu oraz Kolegom Akademikom o obowiązku sprawdzania spisów wyborców, które zostały wyłożone do publicznego przeglądu w poszczególnych komisjach obwodowych. Prezydjum Komitetu zwraca uwagę że termin sprawdzania list upływa z dniem 11-go października r. b.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Kursy Gimnazjalne im. Jana Kochanowskiego,** Wilno, ul. Mickiewicza 4, uprawnione przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wil. L. dz. 31-290. Nauka wedle programów gimnazjów państwowych z zastosowaniem najskuteczniejszych metod i systemów. Ustrój półroczny. Lekcje dzienne lub wieczorowe. Specjalny kurs języków obcych. Gabinety i pracownie. Bezpłatna bibljoteka podręczników. Samorząd szkolny. P. W. i W. F. Lokal własny, nowocześnie urządzony. Prospekty szczegółowe bezpłatne. Zapisy na rok 1930-31 codziennie od godz. 10 do 12 i od godz. 17 do 20-ej.

SĄDOWA.

— **Urząd prokuratorski uchylił** areszt broszury p. t. „Polacy jesteśmy, czy spolszczeni Litwini?" wyd. w drukarni „Ruch", Tatarska ulica.

Z KOLEI.

— **Wil. Dyrekcja Kol. rozporządza 800 wagonami towarowymi.** Przed kilku dniami na terenie Wileńskiej Dyrekcj Kolejowej odbył się ilościowy spis wszystkich wagonów towarowych znajdujących się na stacjach, warsztatach, parowozowniach, bocznicach i t. p. W wyniku tego spisu stwierdzono, iż na terenie Dyrekcji znajduje się przeszło 800 wagonów towarowych wszelkiego typu.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Ze Związku Oficerów Rezerwy.** Wobec tego że pomiędzy 27 września a 11 października r. b. przypada okres wyłożenia spisów wyborców do publicznego przeglądu przypominamy oficerom rezerwy o konieczności sprawdzenia spisów wyborców, do czego ma prawo każdy obywatel.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy.

ZABAWY.

— **Zabawa Taneczna** odbędzie się dziś w Kole Pol. Mac. Szk. im. T. Kościuszki przy ul. Turgielskiej 12. Wstęp na zabawę tylko dla posiadających karty wstępu, oraz wprowadzonych przez nich gości. Stroje wieczorowe nie obowiązują. Karty wstępu można otrzymać u członków Koła. Początek o godz. 10-ej wiecz. Cena biletu 1 zł.

RÓŻNE.

— **Niebezpieczeństwo katastrof lotniczych.** Jak wiadomo, na Lipowce wileńska radjostacja prowadzi roboty nad budową nowej stacji nadawczej. Obecnie już wybudowane zostały wieże antenowe, są one jednak położone zbyt blisko lotniska, co stale stwarza niebezpieczeństwo dla lotników zmuszonych lądować o zmroku. Wobec tego w celu zabezpieczenia lotników zmuszonych lądować o zmroku staje się koniecznością umieszczenie na wieżach czerwonych świateł ostrzegawczych.

— **Komorne mieszkaniowe.** Z dniem 1-go października jako początkiem ostatniego kwartału bież. roku, obowiązuje we wszystkich mieszkaniach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów komorne w 100 procentowej wysokości.

Zaznaczyć należy iż wysokość obecnego 100 procentowego komornego jest tylko nominalnie równa przedwojennemu. Oparte bowiem na złotym franku relacje z ustawy o ochronie lokatorów z 1924 roku uległy w międzyczasie obniżeniu wobec obecnego kursu 1 frank złoty = 1 zł. 72 gr.

— **Ulgi podatkowe dla budujących.** Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rltej termin zwalniania nowowznoszonych budynków oraz części nadbudowanych i przebudowanych od podatków od nieruchomości, pobieranych na rzecz skarbu państwa oraz miasta, przedłużony został do końca 1940 r. Do tego teminu przysługuje prawo potrącania z ogólnego dochodu przy wymiarze podatku dochodowego sum użytych na budowę.

Zaświadczenia w celu uzyskania tych ulg wydają Urząd Wojewódzki i Magistrat m. Wilna.

— **Wytwórczość więźniów nie będzie wystawianą na sprzedaż.** W związku z wnoszonemi przez rzemieślników skargami na konkurencję stwarzaną na rynku przez wystawianie na sprzedaż prac więźniów — władze sądowe wydały polecenie naczelnikowi więzienia Łukiskiego, aby ściśle stosował się do podstawowych zasad ustroju więziennictwa, w myśl których warsztaty więzienne, nie konkurując na rynku wewnętrznym, powinny służyć swoją wytwórczością na potrzeby własne oraz instytucyj państwowych i samorządowych.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś po raz 11-ty głośna sztuka Szerriff'a „Kres wędrówki", która odniosła wielki sukces artystyczny i cieszy się niesłabnącem powodzeniem.

— **„Młody las".** Sztuka J. A. Hertza ilustrująca prześladowanie młodzieży naszej w szkołach rosyjskich, ukaże się jako najbliższa premjera wystawiona z okazji 25-lecia strajku szkolnego.

— **Teatr Miejski „Lutnia"** Dziś po raz 10 ukaże się perła polskiej literatury dramatycznej „Pan Jowialski" A. Fredry, w nowej oryginalnej koncepcji reżyserskiej dyr. A. Zelwerowicza. Wszystkie bilety na przedstawienie dzisiejsze sprzedane.

— **Niedzielne przedstawienia popołudniowe.** W obu Teatrach Miejskich odbędą się jutro o godz. 3.30 po poł. przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych. W Teatrze na Pohulance po raz ostatni w sezonie „Rozbitki" J. Blizińskiego. W Teatrze „Lutnia" również po raz ostatni w sezonie aktualna komedja J. Rączkowskiego „Nad polskiem morzem".

— **Jutrzejszy występ artystów hiszpańskich.** Jutro, w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. wystąpi w Teatrze „Lutnia" znakomity kompozytor hiszpański Joze Padilla, oraz czarująca pieśniarka Lidja Ferreira.

Bilety nabywać można codziennie od godz. 11—9 wiecz. bez przerwy.

— **Występ E. Gistedt i Hanusza w Teatrze „Lutnia".** Znana Wilnu znakomita primadonna operetkowa Elna Gistedt, oraz niezrównany w swym repertuarze artysta teatru „Morskie Oko" K. Hanusz, wystąpią we wtorek najbliższy w gmachu Teatru „Lutnia".

RADJO

SOBOTA, dnia 4 października 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Muzyka z płyt. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 16.40: Program dzienny. 16.45: Komunikat Wil. Tow. Org. i Kół. Roln. 17.00: Audycja dla młodzieży. 18.00: Transmisja nabożeństwo z Ostrej Bramy. 19.00: Kwadrans literacki. 19.15: Nowości teatralne. 19.40 Program na tydzień następny i rozmaitości. 20.00: Prasowy dziennik radjowy i koncert. 21.15: „W pierwszą rocznicę śmierci Czesława Jankowskiego" odczyt. 21.30: Transmisja z Wileńskiego Luna-Parku. 22.00: Feljeton, komunikaty i muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 5 października 1930 r.

10.15: Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. 12.00: Bicie zegara i hejnał z wieży Katedralnej w Wilnie. 12.10: Poranek z Filharmonji Warszawskiej i odczyty rolnicze. 14.30: „Koszenie lnu" odczyt. 14.50: Muzyka i odczyt spółdzielczy. 16.40: Odczyt historyczny. 16.55: Muzyka z płyt. 17.15: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.30: „W czem tkwi siła ruchu spółdzielczego" pogadanka. 17.40: Koncert popularny. 19.05: „Kukułka Wileńska". 19.25: Feljeton i transmisja ruchu ulicznego z Warszawy. 20.00: Słuchowisko i koncert. 21.10: Kwadrans spółdzielczy. 21.25: Koncert, feljeton, komunikaty i muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 6 października 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Muzyka z płyt. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.50: Odczyt rządowy — „Budujemy Polskę". 16.10: Program dzienny. 16.15: Audycja dla dzieci. 16.45: Muzyka z płyt. 17.15: Odczyt i koncert. 18.50: Mała skrzyneczka. 19.10: Skrzynka rolnicza. 19.25: Komunikat sportowy. 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 19.50: Program na wtorek i rozmaitości. 20.00: Koncert. Po koncercie komunikaty, feljeton i muzyka taneczna.

Uwaga. W sobotę dnia 4 października r.b. są następujące zmiany: 15.50: Odczyt rządowy „O bezrobociu na świecie". 16.30: Program dzienny. 16.35: Odczyt rządowy „Polski program gospodarczy". Wobec czego Komunikat Wil. Tow. Org. i Kółek Roln. nie odbędzie się.

Dwuznaczna odezwa Heimwehry.

WIEDEŃ, 3.X. (Pat). Sensacją dnia dzisiejszego jest odezwa Heimwehry, którą prasa lewicowa uważa za zapowiedź zamachu stanu. Odezwę podpisali kierownicy Heimwehry: minister spraw wewnętrznych Stahrenberg, i dr. Pfrimer.

Odezwa stwierdza na wstępie, że parlamentaryzm i stronnictwa mieszczańskie okazały się niezdolne do zwalczania bolszewizmu. Zachodzi obawa, że wybory listopadowe mogłyby przynieść czerwoną większość. Dalej powiada odezwa co następuje: jeżeli Heimwehra ujęła w swe ręce ster rządu to stało się to nie dla poparcia stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego, lecz dla sprawowania rządów przez Heimwehrę z żelaznem postanowieniem, ażeby nie dać sobie wyrwać z rąk władzy nawet na wypadek czerwonej większości.

Istnieje tylko jeden ratunek, mianowicie zdobycie ojczyzny dla naszego ducha. Musimy przejść od obrony do ataku. Zwolennicy Heimwehry wystąpią we wszystkich krajach Austrji do walki wyborczej. Dziś Heimwehra znajduje się w rządzie, jutro musi ona zdobyć parlament nie ażeby się rozpierać na fotelach poselskich, lecz żeby na zwaliskach parlamentu partyjnego zbudować państwo Heimwehry.

WIEDEŃ, 3.X (Pat.) Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne ogłasza następujący urzędowy komunikat: Minister Stahremberg stwierdza, jako kierownik Heimwehry, że enuncjacja Heimwehry, która pojawiła się w dzisiejszych dziennikach porannych, została wielokrotnie fałszywie zrozumiana przez opinję publiczną.

Przez utworzenie bloku wyborczego Heimwehry nie została bynajmniej ustalona taktyka wyborcza. Będzie rzeczą kierownictwa Heimwehry, w szczególności kierowników krajowych, ustalić, w jaki sposób blok wyborczy Heimwehry ma wziąć udział w walce wyborczej. Śmieszne i zupełnie fałszywe jest dopatrywanie się we wspomnianej enuncjacji celów przeciw jakiemu stronnictwu politycznemu, zwłaszcza największemu stronnictwu w Austrji, albo też ataków przeciw kanclerzowi, który znany jest jako gorący zwolennik Heimwehry. O ile niektóre dzienniki z jednego zdania enuncjacji wnioskują, że ministrowie, należący do Heimwehry uznają zgóry wynik wyborów za nieważny, to mogłoby to nastąpić tylko ze strony osób, które przyzwyczajone są traktować każdą enuncjację z uprzedzeniem. Do powyższego oświadczenia otrzymuje korespondent wasz następujące uwagi: Codzienne prawie pojawiające się odezwy Heimwehry są wypływem roznamiętnienia wyborczego i silnej rywalizacji miedzy Heimwehrą a stronnictwem Hitlera, które uprawia obecnie w Austrji gorączkową agitację. W łonie Heimwehry nurtują 4 kierunki o rozbieżnych tendencjach. Kanclerz Vaugoin stoi ściśle na stanowisku konstytucyjnem i zdecydowany jest utrzymać spokój i porządek w czasie kampanji wyborczej.

Konsekwentna akcja

zmierzająca do rewizji planu Younga

BERLIN. 3-X (Pat.) „Vossische Zeitung" w depeszy z Nowego Jorku ogłasza sensacyjne wynurzenia b. prezydenta banku Rzeszy dr. Schachta złożone przedstawicielom prasy amerykańskiej po przybyciu do Stanów Zjednoczonych. Schacht rozpoczął obecnie kampanję propagandowych odczytów wśród wpływowych kół amerykańskich na rzecz rewizji planu Younga. W rozmowie z dziennikarzami dr. Schacht podkreślił, że Niemcy ze względu na obecną sytuację gospodarczą nie mogą dotrzymać zobowiązań planu Younga. Zdaniem Schachta Rzesza niemiecka znosi wielkie upokorzenia ze strony zagranicy. Nadeszła obecnie chwila — powiedział — w której cierpliwość niemiecka wyczerpuje się.

Na tytanie co myśli o Hitlerze podkreślił, że sukces hitlerowców w wyborach do Reichstagu ma doniosłe znaczenie. O ile kryzys w Niemczech będzie nadal wzrastał, liczba wyborców, którzy oddadzą swe głosy partji hitlerowców będzie się z natury rzeczy nadal zwiększała. Ruch hitlerowców ma zdaniem Schachta dużo wspólnego z ideą socjalizmu. Schacht zaznaczył, że jakkolwiek nie jest socjalistą musi jednak uznać, że ideologia socjalistyczna zawiera wielką dozę prawdy.

—oo—

Tarcia między rządem angielskim a dominjami.

LONDYN, 3-X. (Pat). Odbywająca się tu konferencja imperjalna natrafia od początku obrad na poważne rozbieżności poglądów między Wielką Brytanją a dominjami, przedewszystkiem w trzech zasadniczych sprawach: 1) w sprawie nominacji generał-gubernatorów, będących namiestnikami królewskimi, dominja żądają głosu decydującego przy wyborze i wysuwają żądanie uprzywilejowania kandydatów, pochodzących z dominjów. Kwestja ta obecnie jest aktualna w Australji. Druga sprawa dotyczy utworzenia trybunału wszechimperjalnego, do którego kompetencji należałoby rozstrzyganie spornych kwestyj, wynikających z rozbieżności ustawodawczych pomiędzy dominjami a Wielką Brytanją. Rząd brytyjski wysuwa ten projekt, natomiast dominja traktują go podejrzliwie, obawiając się, iż parlamenty mogą uznać taki trybunał za ograniczenie ich kompetencyj. Trzecia sprawa odnosi się do współpracy gospodarczej, mianowicie dominja żądają przywilejów na rynkach brytyjskich i ustanowienia taryfy celnej na artykuły pozaimperjalne. W tych warunkach powodzenie konferencji jest rzeczą wysoce wątpliwą.

Proces b. posłów komunistycznych.

WARSZAWA, 3.X. (Pat). W dniu 3 b. m. Sąd Okręgowy w Warszawie przystąpił do rozpatrywania sprawy byłych posłów komunistycznych Tadeusza Żarskiego i Bernarda Sachsa vel Dawida Raicha, członków komunistycznej partji polskiej, oskarżonych o działalność antypaństwową. Tadeusz Żarski niedawno został skazany przez Sąd Okręgowy w Łodzi na 8 lat ciężkiego więzienia za usiłowanie pozbawienia życia policjanta podczas jednego z większych zbiegowisk ulicznych w Łodzi. Rozprawy potrwają przez dzień 4 b. m.

Katastrofa kolejowa.

GDYNIA, 3.X. (Pat). Na linji kolejowej Bydgoszcz—Gdynia wczoraj o godz. 18.30 zdarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg, wiozący robotników, złożony z 20 wagonów zderzył się z wagonami przesuwanymi. Na miejscu poniósł śmierć 22-letni Stanisław Nowak. Ciężkie rany odnieśli 3 robotnicy i kierownik parowozu Jan Kowalski. Oprócz tego kilku robotników jest lżej rannych. Na miejsce katastrofy przybyły natychmiast władze śledcze, policja, zastępca starosty celem prowadzenia dochodzeń.

Wylew lawy z Wezuwjusza.

NEAPOL. 3.X. (Pat). Z północnej części krateru Wezuwjusza zaczął spływać strumień lawy szerokości 6 metrów. Lawa płynie z szybkością 4 metrów na minutę. Średnica źródła lawy wynosi około 30 metrów. Narazie najbliższym okolicom wulkanu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Zakończenie 3-go konkursu awjonetek.

LUBLIN. 3.X. (Pat). W dniu 3 b. m. ponad Lublinem przeleciały awjonetki, odbywające lot dookoła Polski. Awjonetki wylądowały na lotnisku fabryki Plage-Laskiewicz w następującej kolejności:

Nr. awjonetki	Nazwisko pilota	Czas przylotu	Czas odlotu	Znak fabr.
12	Zwirko	10.14	10.51	RDW 4
5	Grzeszczyk	10.15	10.57	RDW 4
15	Iżycki	10.24	11.01	RDW 4
13	Sołtykowski	10.30	10.52	RDW 4
4	Giedgowd	10.31	10.52	FD 2
10	Sido	10.36	10.47	F 1
6	Orliński	10.36	11.25	PZL 5
16	Skrzypiński	10.45	12.08	RDW 2
20	Rogalski	10.48	11.38	RDW 2
11	Tondis	10.54	11.36	RDW 2
18	Drzewiecki	10.55	11.36	RDW 2
9	Lewoniewski	11.03	11.25	PWS 52
3	Stefaniuk	11.11	11.48	PWS 57
7	Szczepanik	11.33	12.05	MN 5

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

FILIP MACDONALD. 34)

Miłość detektywa.

Autoryzowany przekład z angielskiego J. Zydlerowej.

Milczeli i patrzyli przez chwilę na siebie.

— Panie Masterson — rzek w końcu Gethryn — wielką mi pan oddał przysługę. Bardzo wielką. Szkoda, że pan jest chory. Ale idźmy dalej. Ustaliliśmy wtedy, że autorem tych artykułów była jedna osoba, ale jakim motywem kierował się ten autor? Skłonny jestem do przypuszczenia, że chociaż gazety różnią się od siebie poglądami w innych sprawach, w jednej wszakże zgadzają się, mianowicie, aby podstawić nogę Hoode'owi. — Czy nie tak?

Masterson kiwnął z uznaniem głową.

— Całkowicie.

Gethryn pochylił się nad chorym, mówiąc ciszej:

— A teraz — czy ta ręka kierownicza opłacała kogoś, żeby to pisał, czy też niechęć tego osobnika do nieszczęsnego Hoode'a była tak wielka, że nie mogąc odmówić sobie tej przyjemności, sam przykładał rękę do tego i trzy razy na miesiąc, a może i częściej wydawał na świat obrzydłe paszkwile? Krótko mówiąc, czy zgadza się pan ze mną, że autor i podżegacz był jedną i tą samą osobą?

— Naturalnie! odrzekł Masterson.

Gethryn uśmiechnął się.

— Chwała Bogu, znalazłem drugiego szaleńca. Bo ja jestem tym pierwszym, trzeba panu wiedzieć. A teraz rozważmy naszą teorję. Był więc ktoś, kto tak nienawidził Hoode'a, że aż nabył trzy pisma, aby mieć gdzie wyładować całą swą nienawiść. Zgodziliśmy się już na to, myśli nasze sięgają jeszcze dalej, ale nie mamy odwagi wypowiedzieć ich głośno.

— Oczywiście, oczywiście. — Ton Mastersona był nieco lękliwy.—Może się mylimy? Może to nie ma sensu? Może znalazłoby się jeszcze i tuzin innych teoryj, któreby pasowały do tego przypadku! Może nie jest to jedna osoba...

Gethryn podniósł rękę.

— Niech się pan nie obawia. Oczywiście możnaby doszukiwać się czegoś jeszcze innego. Zawsze można, ale jest to wstrętna sprawa. Lecz żeby pójść dalej, należy obrać pewną drogę i iść nią prosto. Ja swoją już wybrałem. Powiada pan, że to może nie mieć sensu. Może to jest smutne i złe i szalone i dalekie od delikatności, ale jest konieczne. Pójdę i nie zawaham się przed szaleństwem. A nawet już idę!

Chciał się pożegnać.

— Zaraz! Niech pan zaczeka jeszcze chwilę! — zawołał Masterson. — Niech pan nie odchodzi! Ja... Ja... na pewno będę mógł pomóc panu.

— Drogi panie, pan mi już niesłychanie pomógł. Dzięki panu skrystalizowało się moje postanowienie. Pójdę nieprawdopodobnemi szlakami.

— E, już to słyszałem! — krzyknął jakby z irytacją Masterson — ale ja myślę o istotnej pomocy. Właśnie chcę o tem mówić. Zanim zwróciłem uwagę Hoode'a na te paszkwile, poszedłem do jednego z tych podejrzanych biur wywiadowczych. Byłem zupełnie pewny swego, uważa pan. Zastałem tam jegomościa — wyobraża pan już sobie! Otóż kazałem mu się dowiedzieć, jeżeli potrafi, kto jest owym wrogiem Hoode'a. A właściwie kazałem mu się dowiedzieć, kto jest właścicielem tych trzech pism. Myślał, że zwarjowałem — powiedział, że może to zrobić w przeciągu jednego dnia! Ale nie dowiedział się. Zdawało mu się, że pójdzie, albo spyta kogo z Flett Strett i już! Oczywiście nic nie zrobił, przyniósł mi tylko trzy nazwiska redaktorów odpowiedzialnych. Roześmiałem się w nos i powiedziałem parę słów do słuchu, zawrócił więc i zabrał się naprawdę do roboty.

— A więc jednakże — zaczął Gehtryn.

— Nie! Zanim się czegoś dowiedziałem, pokłóciłem się z Hoode'em. A o tym wywiadzie nic mu oczywiście nie powiedziałem. Byłem zły, zapłaciłem agenta. Widocznie dobrze go wynagrodziłem, bo ciągle mię nagabywał, starał się ze mną zobaczyć, pisał, ale ja byłem tak rozgoryczony —nie chciałem go widzieć na oczy i rzucałem listy do ognia. Bardzo był gorliwy! Musiał się już czegoś dowiedzieć, przypuszczam.

Gethryn promieniał.

— Z pewnością! Pan jest prawdziwym skarbem! Jak on się nazywa?

— Pellet. Ma biuro na Grogan's Court 4, zaraz za Chancery Lane.

— Doskonale! Idę tam. — Wyciągnął do chorego rękę. — I dziękuję panu. Mam nadzieję, że nie zmęczyłem pana zbytnio?

— Ani trochę. Czuję się nawet teraz lepiej. Niech mi pan da znać, jak się panu powiodło. A teraz będę spał! — i zasnął istotnie, zanim drzwi zamknęły się za Gethrynem.

W pasażu Gethryn zawahał się. Czy ma wyjść odrazu, czy też powiedzieć Jej, że wychodzi? Zanim zdążył się namyślić, drzwi od salonu otworzyły się.

Przedpokój był słabo oświetlony i Lucy narazie nie dojrzała Gethryna. Gdy podszedł do niej, drgnęła zaskoczona i momentalnie przybrała surowy wyraz twarzy. Gethryn westchnął ciężko. Miał nadzieję, że uda mu się wygładzić zasępione rysy.

— Brat pani zasnął—odezwał się. Będzie spał conajmniej ze dwanaście godzin. Wcale nie czuje się gorzej, a ja otrzymałem więcej informacyj, niż się spodziewałem. Wszystko w porządku!

Ale pani Lamesurier gniewała się. Nie tak łatwo było ją rozbroić. Głos jej był chłodny. Chłodny i okrutny. Chciała dociąć — i docięła.

— O, pan nie ma żadnych względów dla kobiety i chorego człowieka! Obchodzi pana tylko własna karjera...

Po raz drugi tego wieczora stracił panowanie nad sobą. Trzeba mu do pewnego stopnia wybaczyć. Był zmartwiony, zmęczony i bardzo zakochany. Roześmiał się i zajrzał jej w oczy w tym półmroku. Lucy zatrzymała oddech. Jak większość kobiet w gniewie, powiedziała więcej, niż zamierzała. A teraz było jej przykro i trochę — tak, trochę... zlękła się

— Zanim pójdę — rzekł Gethryn —powiem pani bajkę. Była sobie pewna pani i miała dużego brata i małą siostrzyczkę. Pewnego wieczora dowiedziała się, że jej duży brat leży chory, zaziębiony. Dobrzy przyjaciele zabrali go do siebie i zajmowali się nim troskliwie. Pomimo to była niespokojna i pośpieszyła do miasta, żeby upewnić się, czy istotnie brat ma dobrą opiekę. Na wsi zostawiła małą siostrzyczkę. Biedactwo miało wielkie zmartwienie, gdyż po jej lubego przybyli królewscy żołdacy i wtrącili do lochu. Miał tam pozostać, dopóki królewscy sędziowie nie orzekną, kiedy ma być powieszony za czyn, którego nie popełnił. Siostrzyczka, pozostawiona sama sobie, czuła się coraz nieszczęśliwsza, coraz bardziej przerażona i bliska choroby. Nie miała nikogo przy sobie, ktoby mógł ją uspokoić. Ale cóż to kogo mogło obchodzić, ważniejszem było, czy dużemu bratu położono już synopizmy na właściwem miejscu!

Podszedł ku drzwiom, otworzył je i powiedział:

— Dobranoc... — poczem zamknął je cicho za sobą.

Lucy przycisnęła białe ręce do piersi i oparła się o ścianę.

Gethryn wskoczył do auta. Siedział w niem bez ruchu, patrząc przed siebie. Jak większość mężczyzn w gniewie powiedział więcej niż zamierzał. A teraz przeląkł się.

Oboje postępowali jak nierozsądne dzieci. Nawet bardzo nierozsądne. Ale najlepsi ludzie często tak postępują.

(D. c. n.)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redakcyjna, komunikaty — 1.00 zł za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej. [illegible] — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" Sp. z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiśniewski